

Mirosław Kruszyński:

Kampania wyborcza i jej przebieg w wyborach samorządowych 2006 r. w Koninie i powiecie konińskim

W latach 2002–2006 w Koninie ukształtował się trójbiegunowy lokalny układ partyjny, a jego wyborcza instytucjonalizacja (m.in. stosowanie marketingu wyborczego) uległa utrwaleniu. Równocześnie pojawiły się wyraziste symptomy wchodzenia miasta w okres stabilizacji gospodarczej. Przykładem jest poprawa głównych wskaźników socjoekonomicznych (wzrost wpływów do budżetu miasta, znaczny spadek bezrobocia), a w sferze politycznej trwałość koalicji rządzącej miastem¹. Utrzymał się zasadniczy podział na rządzące ugrupowanie SLD i prawicową opozycję. Socjaldemokraci mieli najwięcej radnych, bo aż 14 w 23-osobowym organie uchwałodawczym. Od 1992 r. z ugrupowania tego wywodził się też prezydent, który choć podkreślał, że jest „prezydentem wszystkich koninian”, to pozostał człowiekiem lewicy i w wielu swoich działaniach występował w szeroko rozumianym interesie socjaldemokracji.

Lata 1992–2006 przyniosły też powrót niektórych zwyczajów, ludzi i mechanizmów z czasów PRL. Lewica zdobyła również wpływy w samorządach powiatu konińskiego. Stanowiska obejmowali także ludzie, którzy w 1989 r. byli przekonani, że skończyły się już ich kariery. Jednak SLD nie udało się uniknąć odtwarzania w pewnym stopniu dawnych układów personalno-służbowych. W błędzie jednak byli ci, którzy uważali, że w ten sposób politycy lewicy powodują cofanie się miasta Konina i powiatu konińskiego – z III RP do PRL.

W odnowionej umowie koalicyjnej, zawartej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej w Koninie przed wyborami 2006 r. uczestniczyło 14 organizacji. Były to m.in.: Unia Pracy, Socjaldemokracja Polska, Polska Partia Socjalistyczna, Partia Demokratyczna – Demokraci.pl, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Zawodowy Górników². Od-

¹ „Koniński Informator Samorządowy”, 2006, nr 8, s. 2.

² Porozumienie Lewicy i Demokratów „Wspólna Polska”, na podstawie której w Koninie zawarto szerokie porozumienie partii, stowarzyszeń, związków zawodowych i organizacji lewicowych.

mienna sytuacja polityczna istniała natomiast w powiecie konińskim. SLD żywił obawę przed zdominowaniem przez koalicyjnego partnera, czyli PSL, z którym współrządził w starostwie od końca lat 90. W przełomowych momentach kryzysów koalicyjnych okazywało się, że doświadczenie i skuteczność polityków SLD była o wiele większa niż ludowców. Również pod względem kadrowym i organizacyjnym lewica w latach 2002–2006 wzmocniła się o wiele bardziej niż PSL, pomimo starań Stronnictwa, by zapewnić swoim zwolennikom maksymalne korzyści z uczestniczenia w sprawowaniu władzy w powiecie.

W nieco lepszej sytuacji było Towarzystwo Samorządowe, które po 2002 r. nie okopało się w roli „twardej” opozycji, ale prowadziło dość elastyczną politykę koegzystencji z ludowo-lewicową koalicją. Będąc ugrupowaniem opozycyjnym, Towarzystwo Samorządowe wielokrotnie popierało działania starosty, wypowiedziało się także za przyjęciem budżetu na rok 2006³. Obecność w radzie powiatu nie pomogła natomiast Samoobronie i Lidze Polskich Rodzin. Przyczyną ich słabości był nie tyle skromny udział w radzie, co kontrowersyjne wypowiedzi i działania lokalnego lidera, posła Alfreda Budnera. Wyczerpywało się też zapotrzebowanie społeczne na taką ofertę polityczną i w związku z tym poszu-

kiwanie przez działaczy nowych rozwiązań organizacyjnych nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

Obserwatorzy lokalnej sceny politycznej zgadzali się co do tego, że rezultaty wyborów samorządowych 2006 r. w Koninie i rejonie uzależnione będą od nowych zasad ordynacji wyborczej, opartej na blokowaniu list wyborczych. W Koninie utworzono więc trzy bloki wyborcze. Pierwszy blok objął Prawo i Sprawiedliwość oraz prawicowy komitet Wasz Konin, związany z wywodzącym się z ZChN senatorem Markiem Waszkowiakiem, który w roku 2002 przegrał wybory prezydenckie w mieście. Drugi blok utworzyły trzy ugrupowania: Platforma Obywatelska, Demokraci oraz Młodzi dla Konina 2006. Ostatni blok zawarty został na podstawie umowy trzech lokalnych, mało znanych ugrupowań bez tradycji politycznych w mieście, a mianowicie Obywateli Ziemi Konińskiej, Forum Samorządowe Konina oraz Konin – Północ⁴.

Zgłoszono pięcioro kandydatów na prezydenta miasta. Reprezentantem szeroko traktowanej lewicy został Kazimierz Pałasz – kandydat sprawujący urząd prezydenta od 1994 r., wiceprzewodniczący SLD w Koninie, zwycięzca wyborów 2002 w pierwszej turze, który zdystansował wówczas konkurentów bardzo dobrym wynikiem ponad 54

³ Zob. „Kurier Powiatowy”, 2006, nr 10.

⁴ Na podstawie danych zawartych na www.pkw.gov.pl, 24 października 2006.

proc. poparcia. Kandydatką Platformy Obywatelskiej i umiarkowanych ugrupowań centroprawicowych została Małgorzata Waszak – dotychczasowa radna miejska, członek władz PO w mieście. Kandydatką Prawa i Sprawiedliwości została Mariola Rakiewicz, osoba mało znana w Koninie, związana ściśle ze środowiskami kojarzonymi z katolickim sanktuarium w Licheniu. Monika Henke została wysunięta jako kandydat na prezydenta miasta przez jej własny komitet wyborczy Obywatele Ziemi Konińskiej. Piątym kandydatem na prezydenta miasta został lider miejscowej Samoobrony RP – poseł Alfred Budner⁵. Podczas wyłaniania kandydata na prezydenta przez Prawo i Sprawiedliwość doszło do konfliktu między lokalnymi działaczami a władzami wojewódzkimi. Przewodniczący PiS w Koninie wysunął bowiem kandydaturę Andrzeja Grzeszczaka, dyrektora jednej z konińskich szkół, który ostatecznie został liderem listy do sejmiku województwa, a jego miejsce zajęła Mariola Rakiewicz⁶.

Panoramę polityczną Konina przed wyborami 2006 r., obok partii wchodzących w skład rady miasta, uzupełniały inne ugrupowania. Wśród nich największym było Prawo i Sprawiedliwość, które w Koninie powstało w atmosferze konfliktu tuż przed wyborami. Powodem

zatargu było poparcie dwóch kandydatów na prezydenta miasta. Klub radnych Wasz Konin rozpadł się na radykalnie prawicowe ugrupowanie, związane z Prawem i Sprawiedliwością oraz bardziej centrowo-liberalne związane z miejscowymi działaczami Platformy Obywatelskiej. Przed wyborami jego kandydaci znaleźli się na listach PO. Powstanie dwóch prawicowych klubów radnych było wynikiem przedwyborczej walki, jaką toczyli ze sobą działacze, pragnący pozyskać zwolenników wśród wyborców⁷.

Tak więc krajobraz przed bitwą wyborczą w 2006 r. stał się bardziej klarowny niż w przypadku wcześniejszych wyborów samorządowych. Sprzyjało temu kilka czynników. Długie rządy koalicji lewicowych umożliwiły pełniejszą ocenę polityków i ich konkretnych działań. Nastąpiło też zjednoczenie centroprawicowych ugrupowań wokół PO. Partie i ich działacze lokalni mieli już niemałe doświadczenie wyborcze. Nastąpiła stabilizacja polityczna i gospodarcza.

Po długich rządach jednej koalicji i mozolnym przygotowywaniu opozycji do rewanżu można było się spodziewać interesującej walki programowej i personalnej. Marketingowe oddziaływanie wyborczego spektaklu wydawało się tym większe, że kam-

⁵ Grzeszczak za słaby na Pałacza, „Przegląd Koniński”, 28 sierpnia 2006, s. 18–19.

⁶ Tamże.

⁷ PiS podejmie decyzje w sierpniu. Waszkowiak powalczy o fotel prezydenta?, „Przegląd Koniński”, wydanie internetowe z 17 lipca 2006 r.

pania przypadła na czas powakacyjny. W okresie przedwyborczym miały miejsce jeszcze dwa ważne wydarzenia, związane z inwestycjami w mieście. Mianowicie samorząd Konina dwa lata wcześniej podjął decyzję o budowie drugiej przeprawy przez rzekę Wartę. Jest to największa tego rodzaju inwestycja w Polsce z udziałem unijnych funduszy o wartości 42 mln euro i jednocześnie największa inwestycja w historii miasta. Jak miało się okazać, ten sukces miał wielu ojców. Przynajmniej tak wynikało z programów niektórych kandydatów. W okresie wyborów prace były zaawansowane w ponad 50 proc. Most był praktycznie ukończony, a działania wykonawców skupiały się na infrastrukturze drogowej⁸. Drugim wydarzeniem było przekazanie prawie 150 nowych mieszkań przez Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Opozycja natychmiast zarzuciła prezydentowi wpisanie tych sukcesów samorządu w kampanię wyborczą. Zarzut ten miał dość silne oparcie w faktach z uwagi na to, że na uroczystość oddania mieszkań został zaproszony przewodniczący SLD Wojciech Olejniczak, który w krótkim wywiadzie dla lokalnych mediów zaznaczył wkład lewicowego samorządu w rozwój infrastruktury komunalnej bez pomocy

środków z budżetu centralnego – zarządzanego przez ugrupowanie mające na sztandarach zapowiedzi wybudowania 3 mln mieszkań⁹.

Reguły prawne procesu wyborczego zostały zmienione przed wyborami na korzystniejsze dla najsilniejszych partii. Utrzymanie dotychczasowej ordynacji byłoby korzystne dla SLD. Jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wiadomo było, że w porównaniu z 2002 r. zwiększy się ilość uczestniczących w niej komitetów wyborczych. W 2006 r. było ich dziewięć, z których cztery zgłosiły listy w całym kraju. W wyniku losowania numerów list, spośród startujących do wyborów w Koninie, nr 4 dostało PiS, nr 5 – PO, nr 6 – koalicja Lewica i Demokraci, nr 7 – Samoobrona RP, nr 16 – Demokraci, nr 17 – Młodzi dla Konina 2006, nr 18 – Obywatele Ziemi Konińskiej, nr 19 – Wasz Konin, nr 20 – Forum Samorządowe, nr 21 – Konin dla Młodych, nr 22 – Komitet Wyborczy Izba, nr 23 – Konin Północ. Do samorządu zgłoszono 334 kandydatów z 12 komitetów. Cztery komitety zgłosiły listy krajowe¹⁰.

O miejsca w radzie powiatu konińskiego konkurowało 295 kandydatów z 10 komitetów wyborczych. Przed wyborami powstały cztery bloki wyborcze. Pierwszy stworzyła koalicja

⁸ www.nowymost.konin.pl, *Połowa inwestycji za nami*, 5 stycznia 2007.

⁹ Zob. „Koniński Informator Samorządowy”, 2006, nr 11.

¹⁰ Na podstawie danych: www.pkw.gov.pl, 24 października 2006.

Lewica i Demokraci z Polskim Stronictwem Ludowym, drugi blok powstał na podstawie umowy między liderami Samoobrony RP i Ligi Polskich Rodzin, trzeci z blokowania list Prawa i Sprawiedliwości oraz Chrześcijańskiego Ruchu Samorządowego, a czwarty na podstawie umowy pomiędzy Towarzystwem Samorządowym i Platformą Obywatelską. Sześć ugrupowań zgłosiło swoje listy krajowe¹¹.

Podczas rejestracji list kandydatów do rady powiatu doszło do incydentu. Pełnomocnik wyborczy Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął rejestrację kandydatów późnym wieczorem ostatniego dnia przewidzianego na dokonanie zgłoszenia. Przewodniczący Powiatowej Komisji Wyborczej zakwestionował większość podpisów na listach poparcia kandydatów z uwagi na brak adresów osób popierających. W rezultacie zarejestrowano kandydatów tylko w jednym okręgu wyborczym na sześć w powiecie konińskim. Pełnomocnik zapowiedział odwołanie się do sądu, jednak sąd pozew odrzucił, nie dopatrując się jakichkolwiek uchybień w decyzji Powiatowej Komisji Wyborczej¹².

W takich warunkach komitety wyborcze rozpoczęły kampanię. Początek miał miejsce jeszcze przed podpisaniem przez prezydenta kalendarza wyborczego. Komentatorzy kampanii

wyborczej, oceniający w lokalnej prasie treść programów poszczególnych komitetów, zwracali uwagę na brak zasadniczych różnic między nimi, a zapowiadane zmiany najczęściej odczytywali jako perspektywę wymiany personalnej. Dwa największe komitety wyborcze niewiele miejsca poświęciły sprawom ideologicznym, co mogło świadczyć o tym, że PO i SLD ubiegały się o głosy już przekonanych do siebie wyborców.

W przypadku PiS spór o przeszłość zastępowano hasłem odsunięcia postkomunistów od władzy, bo z tym mogli łatwo zgodzić się wyborcy prawicy. Ugrupowanie to charakteryzowało się najbardziej radykalną i ostrą kampanią wyborczą. Szefowie kampanii patronowali nakręceniu filmu wskazującego, że kandydat lewicy nie mieszka w Koninie, lecz wyprowadził się poza miasto z uwagi na zbyt wysokie koszty utrzymania. Piętnowano kandydaturę na radnego Kazimierza Pałasa, nie zauważając, że także we własnych szeregach były osoby wprawdzie formalnie zameldowane na terenie miasta, ale faktycznie zamieszkujące w gminach ościennych. Sprawa znalazła finał w sądzie, gdyż młodzieżówki PiS widoczne na filmie zaklejały plakaty kandydata lewicy nalepkami z napisem: „Konin? On tutaj nie mieszka”. Zostało to uznane przez sztab wybor-

¹¹ Na podstawie danych: www.konin.biz, 22 października 2006.

¹² *Jak PiS się nie popisało*, „Przegląd Koniński”, 17 października 2006, nr 42, s. 3.

czy jako niszczenie materiałów promocyjnych kandydata, ale sąd powództwo oddalił.

Platforma Obywatelska, z kolei, stosowała zróżnicowaną retorykę: od radykalnie prawicowych i populistycznych wypowiedzi na łamach mediów lokalnych (skierowanych do określonej i zamkniętej grupy wyborców), po liberalne hasła adresowane do młodzieży. Ważnym elementem kampanii PO była krytyka SLD, jako ugrupowania hamującego rozwój gospodarczy miasta poprzez małą dbałość o pozyskanie inwestorów zewnętrznych, którzy mogliby zapewnić znaczną ilość miejsc pracy w Konińskiej Strefie Inwestycyjnej. Dotyczyło to zwłaszcza kandydatki na prezydenta miasta Małgorzaty Waszak¹³. Kandydatka PO stosowała też populistyczne zabiegi, np. ogłosiła konkurs na łamach lokalnego tygodnika, a główną nagrodą było posprzątanie mieszkania zwycięzcy przez kandydatkę¹⁴.

Inną strategię wybrał SLD, licząc na utrzymanie wyborców pozyskanych w 2002 r. przez Kazimierza Pałasa. Lewica zastosowała kampanię pozytywną, uwypuklając własne osiągnięcia z przeszłości oraz zagrożenia pły-

nące z możliwości przejęcia władzy przez prawicę¹⁵.

Nie tylko kandydaci PO i SLD odwoływali się do swoich tradycyjnych elektoratów. Podobnie postępowaly średnie i małe ugrupowania. Prawo i Sprawiedliwość starało się utrzymać tych wyborców, którzy w 2002 r. głosowali na Marka Waszkowiaka, jako osobę mogącą „uchronić” Konin przed kolejną kadencją rządów lewicy. Jednak specjaliści od *public relations* podkreślali pozytywne efekty doświadczenia Kazimierza Pałasa, który – ich zdaniem – stał się bardziej otwarty i uśmiechnięty niż w poprzednich wyborach. Niczego nowego nie zaproponował komitet Wasz Konin, przyjmując widocznie, że zdoła zachować swój elektorat z 2002 r.

Lokalny tygodnik „Przegląd Koniński” napisał, że kandydaci kupują przychylność miejscowego duchowieństwa, przekazując sowite datki na działalność religijną. Kandydatka Platformy Obywatelskiej zaprzeczyła tym doniesieniom, twierdząc, że jest obecna w kościele co niedzielę, ale nie zamierza zamawiać mszy w intencji swojego zwycięstwa. Mariola Rakiewicz z kolei podkreśliła, że jest osobą głęboko wierzącą, ale nie rozmawiała z żadnym z probosz-

¹³ Dane zawarte w ulotce wyborczej Małgorzaty Waszak, kandydatki na prezydenta Konina (w posiadaniu autora).

¹⁴ *Posprzątka wyborcom mieszkania*, „Przegląd Koniński”, 15 sierpnia 2006, nr 33, s. 18–19.

¹⁵ Na podstawie programu wyborczego Kazimierza Pałasa: www.palasz.konin.pl, 12 października 2006.

czów o poparciu jej osoby w wyborach prezydenckich. Kazimierz Pałasz zaprzeczył najbardziej stanowczo, jakoby rozmawiał z jakimkolwiek przedstawicielem Kościoła o poparciu swej kandydatury. Jediną kandydatką, jaka przyznała się do zamówienia „mszy w intencji dobrego wyboru”, była Monika Henke¹⁶.

Małą oryginalność programów i haseł wyborczych rekompensowano promocją liderów oraz stosowaniem w szerszym niż poprzednio zakresie instrumentów marketingu wyborczego. Po raz kolejny w kampanii wyborczej wykorzystano internet jako masowy środek przekazu. Większość komitetów korzystała z pomocy wyspecjalizowanych firm i instytucji. Pod tym względem widoczne były różnice między profesjonalną kampanią prowadzoną przez SLD, PO i kandydatkę na prezydenta Monikę Henke z ugrupowania Obywatele Ziemi Konińskiej a bardzo mizernym „pospolitym ruszeniem” Samoobrony. Gdzieś pośrodku plasowało się PiS, które większości swoich kandydatów zostawiło swobodę działania w kampanii. Do czasu jej rozpoczęcia w telewizji komitety często organizowały konferencje prasowe, podczas których składano obietnice mające wywołać rezonans medialny. Dwaj główni

pretendenci do stanowiska prezydenta – Kazimierz Pałasz i Małgorzata Waszak – skupiali się raczej na różnicach w poglądach na gospodarkę. Natomiast kandydatka PiS, Mariola Rakiewicz, głównym punktem swego programu uczyniła zapowiedzi zerwania z rządzeniem znienawidzonej lewicy poprzez „dekomunizację” urzędu miejskiego oraz spółek zależnych od władz miasta¹⁷.

Podczas kampanii wyborczej dużą rolę odegrało prezentowanie liderów, zwłaszcza tych, którzy mieli wysokie notowania w sondażach popularności. W SLD starano się wykorzystać atut jego najważniejszego człowieka w strukturach władzy – prezydenta miasta Kazimierza Pałasa. W PO najmocniejszym kandydatem do rady miasta był Wiesław Steinke, który na długo przed kampanią przyjął na siebie obowiązki reprezentowania opozycji w radzie. W tym punkcie zachodziła pewna nieścisłość, bowiem liderem i przywódcą ugrupowania nie była kandydatka PO na prezydenta.

W jednej z konińskich redakcji prasowych odbyła się debata kandydatów na prezydenta miasta. Czytelnicy mogli się tym sposobem dowiedzieć szczegółów z życia swych faworytów, czyli ich hobby, sposobów spędzania wolnego

¹⁶ *Kandydaci kupują msze*, „Przegląd Koniński”, 17 października 2006, nr 42, s. 3.

¹⁷ Na podstawie pracy magisterskiej autora pt. *Wpływy wyborcze SLD w wyborach parlamentarnych w latach 1991–2001*, s. 43 – przygotowanej w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

czasu, wysokości zarobków, stanu majątkowego czy też wykształcenia i światopoglądu. Wszyscy kandydaci okazali się ludźmi niepalącymi i pijącymi sporadycznie, w towarzystwie. Mariola Rakiewicz oznajmiła ponadto, że jeśli wygra wybory, to w jej gabinecie zapewne zawiśnie krucyfiks¹⁸.

Po doświadczeniach z wyborów 2002 kandydaci dość lekceważąco odnieśli się do wyników sondaży podawanych na lokalnych portalach internetowych. Tym bardziej, że praktycznie nie potwierdziły się ich prognozy. Na początku kampanii szanse dwóch prawicowych ugrupowań, czyli PiS i PO, oceniano jednakowo, z lekką przewagą PO¹⁹. W sierpniowych sondażach zarysował się wzrost przewagi PO nad PiS. Nadal jednak ok. 20 proc. respondentów twierdziło, że nie ma na kogo głosować. Dane te sugerowały ogólnokrajową tendencję: im wyższa frekwencja, tym mniejsze szanse SLD. Wskazywano przy tym na prawidłowość, według której tzw. incydentalni wyborcy przejawiają raczej skłonność do głosowania na partie kontestujące aktualny układ władzy. W tym czasie elektorat negatywny SLD był najwyższy. Z badań wynikało, że walka o kilka procent decydujących o zwycięstwie rozstrzygnie się w końcówce kampanii i dotyczyć bę-

dzie najbardziej niezdyscyplinowanego elektoratu, za który uważano młodzież. PO na tym etapie kampanii wyborczej stonowała propagandę, eliminując z niej agresywne gesty i wypowiedzi.

Linia podziału między socjaldemokratyczną lewicą i obozem prawicy była jedną z czterech głównych osi politycznej polaryzacji. W kampanii ujawniły się także podziały na rządzących i opozycję, całą lewicę i prawicę oraz partie umiarkowane i radykalne. Mimo gorącej atmosfery, jaka zresztą niemal zawsze towarzyszy wyborczym finiszom, czwarta z kolei elekcja prezydencka w Koninie przebiegła bez zakłóceń, co świadczyło o utrwaleniu się demokratycznych norm i obyczajów. Optymistycznym prognostykiem był dziesięcioprocentowy wzrost frekwencji w wyborach do rady miasta i na prezydenta. W 2002 r. do urn poszło 21.562 uprawnionych, tj. 33,44 proc., a w 2006 r. 27.444 uprawnionych, co stanowiło 42,82 proc.²⁰.

W wyborach do rady powiatu sprawdziły się obawy liderów lewicy, gdyż PSL wysunęło się na czoło, zdobywając siedem mandatów, a SLD tylko pięć. Frekwencja była stosunkowo wysoka i wyniosła 56,73 proc. Do rady powiatu po czterech przedstawicieli wprowadziły także: Samoobrona RP, Platforma Oby-

¹⁸ *Nie piją, nie palą i będą rządzić*, „Przegląd Koniński”, 31 października 2006, nr 44, s. 12.

¹⁹ Na podstawie sondaży internetowych: www.konin.lm.pl w dniach 4–9 listopada 2006.

²⁰ Na podstawie danych: www.konin.pl, *Wyniki wyborów samorządowych 2002*, 9 listopada 2006.

watelska, Towarzystwo Samorządowe; jeden mandat zdobyła Liga Polskich Rodzin²¹. Niewielkie zmiany zaszły w charakterystyce społeczno-zawodowej elektoratów każdej z partii. Na SLD głosowali częściej przedstawiciele środowisk robotniczych, ludzie z wyższym wykształceniem i emeryci. Na PiS i PO najstarsi i najmłodsi wyborcy.

Zwycięzcą wyborów samorządowych w Koninie okazała się Platforma Obywatelska, zdobywając dziewięć mandatów. Największą klęskę w mieście poniosła koalicja Lewica i Demokraci, która wprowadziła tylko sześciu przedstawicieli do rady miasta, zdobywając osiem mandatów mniej niż cztery lata wcześniej²². Mandaty radnych zdobyli również kandydaci na prezydenta z PO i SLD. Porażka Prawa i Sprawiedliwości w stosunku do sondażowych prognoz była dość zaskakująca. PiS, blokując listę wyborczą z komitetem Wasz Konin, zdobyło jedynie cztery mandaty. Wprawdzie Wasz Konin wprowadził kolejne cztery osoby, ale różnice programowe okazały się na tyle znaczące, że pozwoliły jedynie zablokować listy, nie udało się natomiast utworzyć wspólnego klubu radnych. Inne komitety wyborcze, które znalazły się poniżej progu, mogły tylko prowadzić symulacje nad ewentualnymi

korzyściami, jakie dawałoby im wejście w koalicję. Dotyczyło to ugrupowań Zieloni 2001 i Młodzi dla Konina. Tymczasem rozbitcie list centroprawicy oraz nowa ordynacja wyborcza spowodowały, że były to tzw. głosy zmarnowane, które nie dały wyborcom satysfakcji, a komitetom wyborczym mandatów.

Spektakularny sukces PO i PSL polegał nie tylko na zdobyciu największej ilości głosów. Partie, którym zarzucono populizm i puste obietnice, zdołały stworzyć w kampanii wizerunek budzący największe zaufanie wyborców. Zdyskontowały swoje doświadczenie polityczne, często pochodzące z czasów wcześniejszych²³.

W wyborach na prezydenta miasta kandydat lewicy – Kazimierz Pałasz zdeklasował konkurentów, zdobywając 45,56 proc. głosów i przeszedł do drugiej tury głosowania wraz z kandydatką Platformy Obywatelskiej – Małgorzatą Waszak, która zdobyła poparcie 20,75 proc. głosujących²⁴. Trzeci wynik w tych wyborach zdobyła Monika Henke – 16,22 proc. głosów, czwartą pozycję zajęła kandydatka PiS, Mariola Rakiewicz, z poparciem 14,9 proc., a na ostatnim miejscu uplasował się kandydat Samoobrony RP – Alfred Budner z poparciem rzędu 2,56 proc.²⁵

²¹ www.pkw.gov.pl, 12 stycznia 2007.

²² *Lewica poległa w Koninie*, „Przegląd Koniński”, 14 listopada 2006, nr 46, s. 10.

²³ Na podstawie cytowanej pracy magisterskiej autora pt. *Wpływy wyborcze SLD w wyborach parlamentarnych w latach 1991–2001*, s. 59.

²⁴ *Waszak czy Pałasz prezydentem miasta?*, „Przegląd Koniński”, 14 listopada 2006, nr 46, s. 3.

²⁵ www.pkw.gov.pl, 17 stycznia 2007.

W tak ukształtowanej radzie miasta największe szanse na utworzenie koalicji miała Platforma Obywatelska wspólnie z którymś z ugrupowań prawicowych lub lewicową grupą sześciu radnych. Ostatecznie, kwestię przyszłej koalicji odłożono na czas po drugiej turze wyborów na prezydenta miasta. Jednak utworzono nieformalną, doraźną koalicję ugrupowań prawicowych, które jednogłośnie poparły kandydatkę PO.

Po opadnięciu emocji, związanych z pierwszą turą wyborów, komitety Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej rozpoczęły bój o zwycięstwo w drugiej potyczce wyborczej. Konin podzielony był na 45 obwodów głosowania i tylko w jednym z nich kandydat lewicy nie odniósł zwycięstwa. Jednak zważywszy na to, że wszystkie ugrupowania startujące w pierwszej turze udzieliły poparcia kandydatce centroprawicy, sprawa nie wydawała się prosta. W lokalnych telewizjach odbyły się dwie ważne debaty, z których Kazimierz Pałasz wychodził zwycięsko dzięki swej asertywności i kilkunastoletniemu doświadczeniu w działalności samorządowej. Małgorzata Waszak wysuwała argument „ucieczki” młodzieży z miasta i braku inwestorów, którzy mogliby stworzyć miejsca pracy, a przy tym napędzać koniunkturę dla konińskiego kompleksu paliwowo-energetycznego. Argumentem Kazimierza Pałasa było

utrzymanie miejsc pracy oraz stwarzanie nowych dzięki inwestycjom miejskim na kwotę corocznie przekraczającą 30 proc. budżetu miasta. Kampania SLD przebiegła spokojnie, a jej podstawą były głównie plakaty, billboardy i banery. Została wyeksponowana dobrze wykonana strona internetowa Kazimierza Pałasa²⁶. Sam kandydat podkreślał, że w pierwszej turze wyborów otrzymał ponad tysiąc głosów więcej niż w roku 2002²⁷.

Kandydatka PO zastosowała tzw. reklamę podprogową. W mieście pojawiły się plakaty formatu B1 przedstawiające wielkie zero na pomarańczowym tle z dopiskiem: „Zapamiętaj tę cyfrę”. Na marginesie bardzo drobnym drukiem można było zauważyć mały dopisek, że właścicielem plakatów jest KW Platformy Obywatelskiej. Po tygodniu miasto zostało zasypane kolejnymi plakatami z identycznym zerem i dopiskiem: „Zero inwestycji w Konińskiej Strefie Inwestycyjnej za rządów Kazimierza Pałasa. Tylko Małgorzata Waszak jest gwarantem sciążenia inwestora strategicznego”. Jednak echo tych działań było odebrane przez mieszkańców miasta skrajnie negatywnie. Przez pierwszy tydzień niewiele osób wiedziało, co o tym sądzić. Pojawiła się plotka, że jest to kolejna reklama jednej z sieci komórkowych i ma oznaczać „Zero groszy za SMS w Orange”. Poza tym, po tragedii w kopalni „Halemba”

²⁶ www.palasz.konin.pl, 17 stycznia 2007.

²⁷ Waszak czy Pałasz prezydentem miasta?, „Przegląd Koniński”, nr 46, 14 listopada 2006, s. 3.

obydwa komitety natychmiast ogłosiły zawieszenie kampanii wyborczej, a Wojciech Olejniczak i Donald Tusk odwołali przyjazdy do Konina. Swoje zapowiedzi złamali jednak obydwój kandydaci, spotykając się z wyborcami, a kandydatka PO na lokalnej stronie internetowej zamieściła baner wyborczy z hasłem w barwach górniczych (czerni i ciemna zieleń). Po miażdżącej krytyce internautów ta reklama znikła²⁸.

Jak się miało okazać po wyborach, ogromny nakład finansowy przeznaczony na wykonanie niezliczonej ilości billboardów i plakatów na niewiele się zdał. Kandydatka PO miała nieporównywalnie droższą kampanię, wykonaną z niebywałym rozmachem i pomysłami. Jednak mieszkańcy miasta przedłożyli doświadczenie i dobry wizerunek dotychczasowego prezydenta miasta ponad tony ulotek i listów.

Lokalny „Przegląd Koniński” zorganizował drugą debatę kandydatów na prezydenta miasta. Tym razem była to typowa dyskusja i walka na programy. Mieszkańcy miasta mieli okazję przeczytać o planach budowy Bulwaru Nadwarciańskiego o długości kilku kilometrów, wykorzystaniu źródeł geotermalnych oraz nieodpłatnym internecie w każdym domu²⁹.

Rezultat drugiej tury wyborów zaskoczył wielu miejscowych komentatorów życia politycznego. Kazimierz Pałasz zyskał niewiele ponad 10 proc. poparcia w stosunku do pierwszej tury, co zapewniło mu zwycięstwo, mimo że konkurentka zdobyła aż o 23 proc. głosów więcej jak w pierwszej turze³⁰. Wynik wyborów nie przesądził jednak o kształcie koalicji w radzie miasta. Platforma Obywatelska zażądała za cenę koalicji dwóch stanowisk zastępców prezydenta, skarbnika i sekretarza miasta. Na to nie zgodził się prezydent-elekt Kazimierz Pałasz, proponując jednego zastępcę i sekretarza. W związku z tym rozmowy zakończyły się impasem³¹. PO jednak okrzyknęła się niekwestionowanym zwycięzcą wyborów w Koninie, podkreślając kres „dyktatu lewicy” w mieście³².

W starostwie zawiązała się koalicja PSL, PO i lokalnego Towarzystwa Samorządowego, pozbywając się dotychczasowego koalicjanta, jakim od końca lat 90. był SLD. Starostą został Stanisław Bielik – dotychczasowy wicestarosta, a funkcję wicestarosty objęła Małgorzata Waszak, która złożyła mandat radnej Konina³³.

Każde polityczne ugrupowanie spójne jest zarówno personalnymi wię-

²⁸ www.konin.lm.pl, 22 listopada 2006.

²⁹ *Waszak i Pałasz przemaglowani*, „Przegląd Koniński”, 21 listopada 2006, nr 47, s. 8–9.

³⁰ www.pkw.gov.pl, 17 stycznia 2007.

³¹ *Pałasz po raz czwarty*, „Przegląd Koniński”, 28 listopada 2006, nr 48, s. 8.

³² Tamże.

³³ Z II sesji Rady Powiatu III kadencji, „Kurier Powiatowy”, 1 grudnia 2006.

ziami swoich członków, jak i pewną wspólną ideową, będącą wizją pożądanego ładu. Istotnym komponentem w procesie instytucjonalizacji jest też własna tradycja z rozpoznawalnym stosunkiem do ważnych wydarzeń historycznych. Na tym budowana jest w dużym stopniu więź ugrupowania z wyborcami. Bywa oczywiście, że pewna część wyborców nietrafnie postrzega cechy różnych ugrupowań i udziela im poparcia, choć nie jest to zgodne z ich aspiracjami.

Po roku rządzenia Prawo i Sprawiedliwość razem z koalicjantami poniosło prestiżowe porażki w wyborach samorządowych w kilku największych miastach Polski. Opozycja wygrała m.in. w Warszawie, Białymstoku, Szczecinie i Wrocławiu. W wyborach samorządowych zanotowano wysoką jak na Polskę frekwencję. Do głosowania

na radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast poszło niemal 50 proc. uprawnionych obywateli. To pierwszy przypadek w ciągu ostatnich 16 lat, by frekwencja w wyborach samorządowych okazała się większa niż w wyborach parlamentarnych, gdy przy urnach stało się 40 proc. wyborców. I to już w rok po tym, jak Polacy wyłonili Sejm i Senat.

Podobna sytuacja miała miejsce w Koninie. Prawo i Sprawiedliwość nie zdołało przełamać silnej pozycji lewicy w Radzie Miasta. Nie otrzymało również mandatu społecznego upoważniającego do sprawowania władzy wykonawczej. Niekwestionowanym zwycięzcą wyborów do Rady Miasta okazała się Platforma Obywatelska, która nie zawarła formalnych sojuszy z żadną siłą polityczną.

Mirosław Kruszyński

Self-government electoral campaign in 2006 in Konin and Konin Poviát

The article presents the course and character of the political electoral rivalry conducted during the self-government campaign in 2006 in Konin town and Konin Poviát. The starting point for the analysis and the electoral fight waged by the campaign participants was the domination of the Democratic Left Alliance (SLD) in wielding power in the town since 1992. It focused on the following program issues: construction investments in the town and the region, and from the side of the opposition – the fight for decommunization of the town office. Observers of the local political stage agreed that the results of the discussed self-government elections depended on the new electoral regulations based on blocking electoral registers. In Konin, three election blocs were established, and 5 people ran for mayor.

The further part of the text presents the election results, in which the result of achieved electoral attendance proved to be particularly important as it attested to the strengthening of democratic standards and customs. The winner of the self-government elections in Konin was the Civic Platform (PO), whereas further fight for mayor was waged by a politician of SLD and a woman candidate from PO. However, the negative campaign conducted by the latter before the second round of the elections was not accepted by Konin residents, who opted for keeping the left-wing government in the town.